

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 marca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2022 r. w Pile

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. K. i D. K.**

przeciwko **(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W.**

o ustalenie i zapłatę

1. ustala, że umowa kredytu hipotecznego nr (...) - (...), zawarta 9 listopada 2004 r. między powodami A. K. i D. K. a poprzednikiem prawnym pozwanego Bankiem (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w K., jest nieważna;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powodów łącznie kwotę 99.632,88 (dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy sześćset trzydzieści dwa i 88/100) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 listopada 2020 r. do dnia zapłaty;
3. w pozostałym zakresie powództwo oddala;
4. kosztami procesu obciąża pozwanego i z tego tytułu zasądza od niego na rzecz powodów łącznie kwotę 6.434 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powodowie A. K. i D. K. w pozwie z 29 października 2020 r. skierowanym przeciwko Bankowi (...) SA z siedzibą w W. wnieśli, po pierwsze, o stwierdzenie nieważności umowy kredytu hipotecznego nr (...) - (...) z dnia 9 listopada 2004 r. zawartej między nimi a poprzednikiem prawnym pozwanego - Bankiem (...) SA z siedzibą w K., a po drugie, o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz 99.632,88 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty. Ponadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz kosztów procesu według spisu, a w razie jego niezłożenia, według norm przepisanych, z odsetkami, zgodnie z art. 98 § 1¹ k.p.c.

W uzasadnieniu powodowie podali, że 9 listopada 2004 r. zawarli z Bankiem (...) SA z siedzibą w K. umowę kredytu hipotecznego nr (...) - (...). Celem kredytu było sfinansowanie kosztów zakupu i remontu budynku mieszkalnego przeznaczonego na zaspokojenie ich potrzeb mieszkaniowych. Kredyt został udzielony w kwocie 36.224 CHF (franków szwajcarskich). Wpłata kredytu nastąpiła w złotych po kursie ustalonym przez bank: 86.227,77 zł w dniu 1 grudnia 2004 r., co odpowiadało 31.786 CHF i 11.421,76 zł w dniu 20 grudnia 2004 r., co odpowiadało 4.348 CHF. Spłacali kredyt w złotych. Do 31 sierpnia 2020 r. spłacili 99.632,88 zł. Po racie za sierpień 2020 r. saldo zadłużenia z tytułu kapitału wyniosło 21.387,06 zł, co odpowiadało 87.633,48 zł. Umowa została zawarta przy wykorzystaniu wzoru umowy. Przy zawieraniu umowy nie otrzymali wyczerpujących informacji o ryzykach związanych z kredytem w

zakresie kursu walut. Nie mieli możliwości negocjowania umowy. Pismem z 17 września 2020 r. wezwali pozwanego do podjęcia negocjacji w sprawie polubownego rozwiązania sporu, ale pozwany nie odpowiedział.

W dalszej części uzasadnienia powodowie przytoczyli szeroką argumentację dla wykazania swojego interesu prawnego w żądaniu ustalenia a nadto na poparcie zarzutów nieważności umowy kredytu z powodu sprzeczności z prawem i zasadami współżycia społecznego oraz abuzywności jej postanowień. Wskazali, że nieważność umowy powoduje po stronie pozwanego obowiązek zwrotu świadczeń otrzymanych od nich w wykonaniu umowy, jako nienależnych. Na wypadek nie podzielenia zarzutu nieważności umowy kredytu, powołali się na abuzywność jej postanowień i wskazali, że jej konsekwencją jest ich bezskuteczność względem nich, co sprawia, że nadpłacili raty kredytu na kwotę 17.151,77 zł. Nadpłata ta stanowi świadczenie nienależne, którego zwrotu domagają się w ramach żądania zapłaty.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powodów solidarnie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Podniósł zarzut przedawnienia, a nadto w szerokiej argumentacji krytycznie odniósł się do stanowiska powodów co do nieważności umowy i abuzywności jej postanowień (k. 67-89).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2004 r. powodowie A. K. i D. K., będący tak wówczas, jak i obecnie małżeństwem, potrzebowali 100.000 zł na zakup nieruchomości i remont znajdującego się na niej domu. Kierując się tym, że wcześniej brat powoda zaciągnął kredyt „frankowy” w Banku (...) SA, poprosili w oddziale tego Banku w R. o propozycję podobnego kredytu. Tam doradca klienta przedstawił im warunki kredytów hipotecznych w złotówkach oraz denominowanego do franka szwajcarskiego. Kredyt złotówkowy był droższy, jego rata była wyższa, w związku z czym nie mieli zdolności kredytowej na potrzebną im kwotę.

Doradca klienta zapewnił powodów, że frank szwajcarski jest stabilną walutą i nawet przy uwzględnieniu wahań jego kursu, kredyt denominowany i tak będzie korzystniejszy niż złotówkowy. Doradca nie uprzedził ich o możliwości gwałtownego, trwałego wzrostu kursu franka. Nie wyjaśnił też różnicy między kredytem złotówkowym a denominowanym, ani na czym dokładnie polega denominacja i na jakich zasadach się odbywa. Poinformował ich jedynie, że kredyt zostanie im wypłacony w złotówkach po kursie franka szwajcarskiego z dnia wypłaty. Wysokość kursu wypłaty nie była z nimi ustalana i nie była im znana.

Powodowie zdecydowali się na zaproponowany im kredyt denominowany. Po zgromadzeniu koniecznej dokumentacji, złożyli wniosek kredytowy. Wniosek został wypełniony przez pracownika banku a oni jedynie go podpisali.

(dowód: zeznania powodów, k. 186-187 i 235-236, wniosek kredytowy, k. 93-95)

Powodowie uzyskali pozytywną decyzję kredytową, w związku z czym 9 listopada 2004 r. doszło do podpisania przez nich i przedstawicieli Banku (...) SA Oddział w R. umowy kredytu hipotecznego nr (...) - (...). Umowa została sporządzona przy wykorzystaniu stosowanego przez Bank wzoru. Przed podpisaniem umowy powodowie zapoznali się z nią i jej postanowienia były z nimi omawiane.

(dowód: decyzja kredytowa, k. 101-103, umowa kredytu z załącznikami, k. 13-22, zeznania powodów, k. 186-187 i 235-236)

Umowa kredytu i załączniki do niej zawierały m.in. następujące postanowienia:

Bank udziela Kredytobiorcy na warunkach określonych w umowie oraz Regulaminie kredytowania osób fizycznych w Banku (...) SA, kredytu w wysokości 36.224,00 CHF, a Kredytobiorca zobowiązuje się do wykorzystania i zwrotu kredytu wraz z odsetkami zgodnie z warunkami niniejszej umowy. Kredyt przeznaczony jest na zakup i remont domu wolnostojącego na rynku wtórnym, położonego w miejscowości C., ul. (...). Kredyt zostaje udzielony na 360 miesięcy, licząc od dnia wypłaty kredytu lub jego pierwszej transzy, z ostatecznym terminem spłaty w dniu 30 listopada 2034 r. (§ 2 ust. 1, 2 i 3 umowy). Oprocentowanie w całym okresie kredytowania stanowi sumę stawki LIBOR dla terminów 6-

miesięcznych i marży w wysokości 2,80 %, która będzie stała w okresie kredytowania (§ 4 ust. 2). Kredyt lub transza kredytu zostaną wypłacone na podstawie wniosku Kredytobiorcy o wypłatę kredytu złożonego najpóźniej na jeden dzień przed planowaną wypłatą (§ 5 ust. 1). Kredytobiorca zobowiązuje się dokonać spłaty rat kredytu i odsetek w terminach i wysokościach określonych w Harmonogramie spłat stanowiącym integralną część umowy. Harmonogram spłat zostanie przesłany Kredytobiorcy w terminie 14 dni od dnia uruchomienia. Strony umowy ustalają, że (...) kredyt będzie spłacany w równych ratach miesięcznych. Strony umowy ustalają, że spłaty zadłużenia będą dokonywane poprzez obciążanie rachunku Kredytobiorcy (§ 9 ust. 3 i 6). W przypadku kredytów walutowych zastosowanie mają dodatkowo postanowienia zawarte w Załączniku nr 7 do umowy kredytu (§ 16 ust. 2).

Kredyt zostanie wypłacony zgodnie z poniższym harmonogramem uruchomienia transz kredytu: 31.876,00 CHF do 30 listopada 2004 r., 4.348,00 CHF do 15 grudnia 2004 r. (ust. 1 Załącznika nr 2). W związku z zaciągnięciem kredytu walutowego, Kredytobiorca oświadcza, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka. Jednocześnie Kredytobiorca przyjmuje do wiadomości, że: 1) prowizja bankowa od kredytu walutowego naliczana jest i pobierana w złotych po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) SA ogłaszaną w siedzibie Banku w dniu zapłaty prowizji, 2) kwota kredytu lub transzy kredytu wypłacana jest w złotych, po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) SA ogłaszaną w siedzibie Banku w dniu wypłaty kredytu lub transzy kredytu, (...), 3) kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku, zgodnie z Tabelą kursów walut Banku (...) SA ogłaszaną w siedzibie Banku na koniec dnia spłaty (ust. 1 i 2 pkt 1, 2 i 4 Załącznika nr 7).

W § 23 umowy powodowie potwierdzili otrzymanie Regulaminu kredytowania osób fizycznych w Banku (...) SA i zapoznanie się z nim oraz wyrazili zgodę na jego postanowienia.

(dowód: umowa kredytu z załącznikami, k. 13-22)

Kredyt został powodom wypłacony na ich rachunek bankowy w dwóch transzach: 1 grudnia 2004 r. kwota 86.227,77 zł jako równowartość 31.876,00 CHF po kursie 2,7051 zł i 20 grudnia 2004 r. kwota 11.421,76 zł jako równowartość 4.348,00 CHF po kursie 2,6269 zł. Łącznie otrzymali więc 97.649,53 zł, podczas gdy oczekiwali kwoty 100.000 zł, gdyż tyle potrzebowali i o tyle wnioskowali.

W okresie od 30 grudnia 2004 r. do 31 sierpnia 2020 r. powodowie zapłacili pozwanemu z tytułu spłaty rat kredytu 99.632,88 zł. Rata z 31 sierpnia 2020 r. została spłacona po kursie 4,1789 zł za 1 CHF. Na dzień 2 września 2020 r. powodowie mieli do spłaty 21.387,06 CHF. Powodowie nadal spłacają kredyt.

(dowód: zaświadczenie pozwanego, k. 23-29, historia rachunku bankowego, k. 111-127, zeznania powodów, k. 186-187 i 235-236)

W dacie zawierania umowy kredytu powódka miała wykształcenie zawodowe. Pracowała na umowie o pracę w hurtowni. Powód również miał wykształcenie zawodowe. Prowadził własną działalność gospodarczą w zakresie transportu drogowego. Do tego celu wykorzystywał i nadal wykorzystuje nieruchomości w N..

(dowód: zeznania powodów, k. 186-187 i 235-236, wydruk z (...), k. 128)

W zakresie przedmiotowej umowy kredytu pozwany jest następcą prawnym Banku (...) SA z siedzibą w K..

(twierdzenia powodów przyznane przez pozwanego)

Przedstawiony stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o poniższą ocenę dowodów.

Niektóre fakty zostały przez pozwanego przyznane wprost albo pośrednio i te Sąd przyjął bez dowodów (art. 229 k.p.c. i 230 k.p.c.).

Strony złożyły dokumenty w odpisach poświadczonych za zgodność z oryginałem przez ich pełnomocników - radców prawnych. Zgodnie z art. 129 § 3 k.p.c., zawarte w odpisie dokumentu poświadczenie zgodności z oryginałem przez występującego w sprawie pełnomocnika strony będącego adwokatem, radcą prawnym, rzecznikiem patentowym lub radcą Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa ma charakter dokumentu urzędowego. W związku z tym dokonane przez pełnomocników stron poświadczenia wierności oryginałom odpisów dokumentów korzystały z domniemania zgodności treści z prawdą (art. 244 § 1 k.p.c.). Domniemanie to nie było przez drugą stronę podważane. W związku z tym należało przyjąć, że odpisy dokumentów są zgodne z oryginałami.

Dokumenty prywatne, na podstawie których Sąd dokonał ustaleń, nie budziły wątpliwości co do swojej prawdziwości, jak też nie były przez strony podważane pod jakimkolwiek względem. Dlatego Sąd uznał je za w pełni godne zaufania.

W niniejszej sprawie, z oczywistych względów, znaczenie dla jej rozstrzygnięcia mogły mieć jedynie zeznania powodów i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do nich. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jest bardzo niepewnym źródłem poznania prawdy. Ponadto w chwili składania przez powodów zeznań minęło ponad szesnaście lat od dnia zawarcia umowy kredytu. Upływ tak znacznego okresu czasu musiał mieć negatywny wpływ na ich pamięć i to niezależnie od tego, że okoliczności zawarcia umowy, jako dotyczące bardzo istotnej dla nich kwestii życiowej, mogły się im mocniej wryć w pamięć. Przemawiało to za podejściem do tych zeznań z bardzo ograniczonym zaufaniem. Taka ich ostrożna ocena prowadziła jednak do wniosku, że są generalnie wiarygodne. W treści były spójne i logiczne, a także pozostawały w zgodzie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie były sprzeczne z żadnymi innymi dowodami. W sposobie składania sprawiały wrażenie spontanicznych i szczerych.

Sąd oddalił wniosek pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, gdyż zmierzał on do ustalenia okoliczności nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Podstawy dla takiej oceny będą wynikały z dalszych rozważań.

Sąd zważył, co następuje:

Powodowie zgłosili w pozwie żądania ustalenia nieważności umowy kredytu z dnia 9 listopada 2004 r. nr (...) - (...) oraz zasądzenia nienależnych świadczeń, które spełnili na rzecz pozwanego i jego poprzednika prawnego w wykonaniu tej umowy (dla uproszczenia wywodu zarówno pozwany, jak i jego poprzednik będą dalej nazywani pozwanym albo Bankiem). Jak z tego wynika, żądanie ustalenia z jednej strony jest samodzielnym żądaniem pozwu a z drugiej stanowi przesłankę żądania zapłaty. W związku z tym dotyczy ono kluczowego w sprawie zagadnienia i dlatego należało je ocenić w pierwszej kolejności.

Zgodnie z art. 189 k.p.c., powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny jest to interes dotyczący szeroko rozumianych praw i stosunków prawnych powoda i występuje wówczas, gdy z jego strony istnieje obiektywna potrzeba ochrony prawnej, np. gdy powstała sytuacja grożąca naruszeniem prawa lub stosunku prawnego albo pozbawieniem go ochrony prawnej albo też zaistniała wątpliwość co do jego istnienia, a jednocześnie nie ma innych środków ochrony prawnej lub są one nieadekwatne do istniejącej obiektywnie potrzeby tej ochrony. Jak podkreśla się w orzecznictwie, ocena istnienia interesu prawnego wymaga zindywidualizowanych, elastycznych kryteriów, uwzględniających celowościowe podstawy powództwa wytoczonego w oparciu o art. 189 k.p.c., a jednym z tych kryteriów jest znaczenie, jakie wyrok ustalający wywarłby na sytuację prawną powoda obecnie i w przyszłości. O występowaniu interesu prawnego w uzyskaniu wyroku ustalającego świadczy możliwość stanowczego zakończenia tym wyrokiem sporu obecnie występującego, jak i sporów, które mogą z kwestionowanego stosunku prawnego wystąpić w przyszłości. Natomiast przeciwko istnieniu interesu prawnego przemawia możliwość uzyskania pełniejszej ochrony praw powoda w drodze innego powództwa (por. z wielu wyroków Sądu Najwyższego z 19 lutego 2002 r., IV CKN 769/00, OSNC 2003/1/13, z 30 listopada 2005 r. III CK 277/05, z 29 marca 2012 r. I CSK 325/11, z 15 maja 2013 r. III CSK 254/12, z 2 lipca 2015 r., V CSK 640/14, nie publ.).

Między stronami powstał spór co do ważności zawartej przez nie umowy kredytu, a w konsekwencji co do istnienia wynikającego z niej stosunku prawnego. Umowa jest przez powodów wykonywana i według jej treści ma być wykonywana do 2034 r. Opierając się na założeniu nieistnienia wynikającego z umowy stosunku prawnego, powodowie wytoczyli powództwo o zwrot części spełnionych świadczeń. Jednakże w drodze powództwa o świadczenie nie są w stanie uzyskać pełnej ochrony swego interesu prawnego, gdyż sam wyrok zasądający nie usunąłby definitywnie stanu niepewności prawnej, co do tego, czy pozwanemu są należne świadczenia, które nie zostały objęte pozwem i nie mogły zostać nim objęte (bo termin ich spełnienia przypadnie po dniu wyrokowania). Jest to skutkiem tego, że w orzecznictwie i doktrynie nie ma zgody co do tego, czy prawomocny wyrok zasądający świadczenie wiąże tylko w zakresie samej sentencji, czy również motywów rozstrzygnięcia (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 14 maja 2003 r., I CKN 263/01, M. Prawn. 2015, nr 2, s. 85 i z 15 stycznia 2015 r., IV CSK 181/14, nie publ. oraz uzasadnienie postanowienia tego Sądu z 9 stycznia 2019 r., sygn. I CZ 112/18, nie publ.). W rezultacie nie ma pewności, że sam wyrok zasądający świadczenie definitywnie przeciałby spór o ważność umowy i zagwarantowałby powodowi, że w celu odzyskania świadczeń spełnionych po ostatnim dniu, który mógłby być objęty powództwem, nie byłoby zmuszeni do złożenia kolejnego pozwu. Zatem sam wyrok zasądający nie zapewni powodowi takiego samego poziomu ochrony prawnej, jak wyrok ustalający.

Wyrok ustalający daje powodowi pełniejszą ochronę prawną także dlatego, że w odróżnieniu od wyroku zasądającego stanowi podstawę wykreślenia hipoteki ustanowionej w związku z przedmiotową umową kredytu.

Uzasadniało to przyjęcie, że powodowie mają interes prawny w żądaniu ustalenia.

Przechodząc do oceny zasadności tego żądania, w pierwszej kolejności należy wskazać, że przedmiotowa umowa kredytu miała charakter umowy kredytu denominowanego do waluty obcej. Tego rodzaju umowa wykształciła się w obrocie jako podtyp umowy kredytu. Charakteryzuje się ona tym, że kwota kredytu zostaje wyrażona w walucie obcej - w tym wypadku we franku szwajcarskim, ale w dniu wypłaty jest przeliczana na złote według zasad przewidzianych w umowie i wypłacana kredytobiorcom w złotych; raty kredytu są wyrażone w walucie, ale w terminach ich płatności są przeliczane na złote według kursu ustalanego na zasadach przewidzianych w umowie i spłacane w złotych.

Zastosowanie konstrukcji denominacji kredytu do waluty obcej nie narusza istoty umowy kredytu wyrażonej w art. 69 ust. 1 prawa bankowego, która polega na tym, że bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy kwotę środków pieniężnych a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie oraz zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty (por. wyroki Sądu Najwyższego z 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10, z 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14, z 18 maja 2016 r., V CSK 88/16, nie publ.). Jednak w okolicznościach sprawy nie przesądzało to o ważności przedmiotowej umowy kredytu.

Stosownie do art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Jak z tego wynika, artykuł 353¹ k.c., wyrażający zasadę wolności (swobody) umów, wyznacza trzy granice tej wolności, którymi są: natura stosunku, ustawa i zasady współżycia społecznego. Natura umowy gospodarczej i generowanego przez nią stosunku sprowadza się generalnie do tego, że wyraża ona i pozwala realizować interes każdej ze stron, ponieważ zaś interesy te bywają przeciwstawne, istotę umowy stanowi uzgodnienie woli stron, wyrażającej ich interesy. Zgoda obydwu stron jest oczywistym wymogiem tak przy zawarciu umowy, jak i przy zmianach jej treści (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z 22 maja 1991 r., III CZP 15/91, OSNC 1992/1/1). Osiągnięcie przez strony porozumienia co do wszystkich ważnych dla nich kwestii jest więc istotą umowy, a możliwość jednostronnego i swobodnego kształtowania przez jedną stronę zobowiązania drugiej strony, tej istoty zaprzeczeniem.

Niewątpliwie sprzeczne z naturą umowy dwustronnie zobowiązującej zawieranej w obrocie gospodarczym, jest takie jej ukształtowanie, że jedna strona ma nieuzasadnioną swobodę w określeniu zobowiązania zarówno swojego, jak i drugiej strony. Dlatego, przyznanie jednej stronie umowy takiego prawa musi być uzasadnione i mieć jasne granice, wynikające z tego uzasadnienia. Przy czym, im większa nierównowaga stron umowy, tym mniejszy zakres

swobody strony silniejszej w określaniu zobowiązań swojego i kontrahenta może być akceptowany, jako pozostający jeszcze w zgodzie z naturą danej umowy. W przypadku zawartej z konsumentem umowy długoterminowego kredytu mieszkaniowego, sprzeczne z jej naturą są takie postanowienia, które pozwalają bankowi bez uzasadnionego powodu na jakiegokolwiek jednostronne i dowolne określenie zobowiązania swojego i kredytobiorcy w zakresie wypłaty i spłaty kredytu. W umowie długoterminowego kredytu mieszkaniowego nierównowaga pozycji między bankiem i konsumentem jest bowiem jedną z największych z występujących w obrocie gospodarczym i jej wykorzystywanie przez bank dla swojej korzyści nie może być akceptowane w żadnym zakresie.

W przypadku umowy kredytu denominowanego do waluty obcej, jako równoznaczne z postanowieniami wprost pozwalającymi bankowi na samodzielne określenie zobowiązań: własnego - w zakresie wypłaty kredytu i konsumenta - w zakresie spłaty kredytu, należy ocenić takie, które przyznają mu prawo do jednostronnego i swobodnego określenia kursu waluty w dniu wypłaty kredytu i w dniach płatności rat. Faktyczny rozmiar zobowiązania banku do wypłaty kwoty kredytu wyznacza bowiem nie wysokość kwoty kredytu w walucie, ale jej równowartość w złotych. Podobnie, faktyczny rozmiar zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kwoty kredytu wyznacza nie wysokość rat kredytu w walucie, ale ich równowartość w złotych. Zatem przyznanie bankowi w umowie prawa do jednostronnego i swobodnego określenia kursu waluty w dniu wypłaty i w dniu płatności rat prowadzi do jednostronnego i swobodnego ustalenia przez ten bank, zarówno kwoty kredytu podlegającej wypłacie, jak i wysokości świadczeń stanowiących realizację zobowiązania kredytobiorcy do zwrotu kapitału z oprocentowaniem, czyli głównych elementów wyznaczających zakres zobowiązań stron umowy. Takie postanowienia stanowią przekroczenie granic swobody stron w kształtowaniu umowy kredytu denominowanego do waluty obcej.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że jeśli w świetle treści umowy długoterminowego kredytu mieszkaniowego denominowanego do waluty obcej żadne szczególne okoliczności nie uzasadniają prawa banku do swobodnego określenia kursu waluty dla celów wypłaty kwoty (transz) kredytu i spłaty jego rat, aby umowa ta została ukształtowana w zgodzie z naturą stosunku prawnego, jaki kreuje, musi przewidywać taki sposób ustalenia kursu waluty dla celu wypłaty kredytu i określenia wysokości rat, który nie będzie miał cech jednostronności i dowolności, a więc będzie niezależny od decyzji banku i obiektywnie weryfikowalny. Przedmiotowa umowa kredytu nie spełnia tych warunków.

W Załączniku nr 7 do umowy stron przewidziano, że kredytobiorca przyjmuje do wiadomości, że kwota kredytu lub transzy kredytu wypłacana jest w złotych, po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku, zgodnie z Tabelą kursów walut ogłaszaną w siedzibie Banku w dniu wypłaty kredytu lub transzy kredytu oraz, że kwota spłaty podlega przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku, zgodnie z Tabelą kursów walut ogłaszaną w siedzibie Banku na koniec dnia spłaty. Ani sama umowa, ani regulamin nie definiowały bliżej Tabeli kursów ogłaszanej w siedzibie Banku i sposobu ustalania objętych nią kursów walut. Zatem umowa w żaden sposób nie ograniczała swobody Banku w określaniu kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego w tabeli kursów. Mógł on nawet wyznaczać w swojej tabeli osobny kurs dla umów kredytu denominowanego lub niektórych z nich (np. z określonego roku lub dla określonego przedziału kwotowego). Oznacza to, że w świetle umowy Bank miał pełną swobodę w określeniu wysokości kursu, po którym nastąpi przeliczenie kwoty kredytu z waluty na złotówki oraz przeliczenie raty kredytu z waluty na złote. Jedyne realne ograniczenia tej swobody wynikały z jego funkcjonowania w otoczeniu rynkowym, jednak te są dla oceny zgodności umowy z prawem irrelevantne. Jednocześnie z treści umowy nie wynikało żadne uzasadnienie dla przyjęcia takiego rozwiązania. Dodać można, że również w toku procesu pozwany żadnego przekonującego uzasadnienia w tym przedmiocie nie przedstawił.

Podsumowując, postanowienia przedmiotowej umowy pozostawiały Bankowi pełną i nieuzasadnioną swobodę w jednostronnym określeniu kursu, po którym nastąpi przeliczenie kwoty kredytu z waluty kredytu na złotówki. Tym samym postanowienia te dawały Bankowi nieuzasadnioną swobodę w jednostronnym określaniu rzeczywistego rozmiaru zobowiązania własnego w zakresie wypłaty kredytu i zobowiązania kredytobiorcy w zakresie spłaty rat kredytu. To zaś sprawiało, że treść ukształtowanego w ten sposób stosunku prawnego kredytu była sprzeczna z właściwością (naturą) tego stosunku, co powodowało, że umowa była sprzeczna z prawem w rozumieniu art. 58 § 1 k.c., a zatem była nieważna.

Stwierdzenie bezwzględnej nieważności przedmiotowej umowy na wyżej wskazanej podstawie prawnej czyniło zbędnym rozważanie innych powołanych przez powodów podstaw takiej nieważności.

Z tych przyczyn Sąd orzekł, jak w punkcie I wyroku.

Podkreślenia wymaga, że przedmiotową umowę kredytu należało ocenić jako nieważną również z uwagi na znajdujące się w niej niedozwolone postanowienia umowne. Dalsze rozważania w tym zakresie wymagają przytoczenia art. 385¹ § 1 k.c. Stanowi on: § 1. Postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. § 2 Jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. § 3 Niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. § 4. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie spoczywa na tym, kto się na to powołuje.

Powyższy przepis stanowi implementację do polskiego prawa dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Rodzi to obowiązek dokonywania jego wykładni w taki sposób, który pozwala urzeczywistnić cele tej dyrektywy. Dlatego w ramach tej wykładni należy brać pod uwagę jej treść tej dyrektywy i dotyczące jej orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej ((...)) (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56).

Z art. 385¹ § 1 k.c. wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są takie zapisy, które: 1) znajdują się w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem, jednak 2) nie zostały z nim indywidualnie uzgodnione a przy tym 3) kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając jego interesy oraz 4) nie określają jednoznacznie sformułowanych głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia.

Niewątpliwe jest, że przy zawieraniu przedmiotowej umowy kredytu Bank działał jako przedsiębiorca. Równie niewątpliwe jest, że powodowie zawarli ją jako konsumenci w rozumieniu art. 22¹ k.c. Stanowi on, że za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą z przedsiębiorcą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Sam więc fakt, że w dacie zwarcia przedmiotowej umowy powód prowadził działalność gospodarczą, nie pozbawiał go statusu konsumenta. Działalność ta nie miała bowiem żadnego związku z umową kredytu.

Postanowienia umowy kredytu regulujące klauzulę denominacyjną i ściśle z nią powiązaną klauzulę tabel kursowych (każdą z nich regulowały inne fragmenty ust. 2 pkt 2 i 4 Załącznika nr 7), nie zostały z powodami indywidualnie uzgodnione. Najlepszym tego dowodem jest to, że zostały zamieszczone we wzorze załącznika do umowy, którym posługiwał się Bank. Podkreślenia przy tym wymaga, że postanowieniem indywidualnie uzgodnionym w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. nie jest takie, którego treść konsument potencjalnie mógł negocjować, jak przyjmuje pozwany, lecz tylko takie, które rzeczywiście powstało na skutek indywidualnych negocjacji. Pozwany nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie indywidualnego wynegocjowania powyższych klauzul, a powodowie temu przeczyli, więc także z tego względu nie można było przyjąć takiego stanu rzeczy (art. 385¹ § 4 k.c.).

W ocenie Sądu klauzula denominacyjna określa główne świadczenia stron przedmiotowej umowy kredytu.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyjaśnił, że za warunki umowne, które objęte są zakresem pojęcia „określenia głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, należy uważać te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę. W szczególności takie znaczenie mają warunki umowy dotyczące ryzyka kursowego w kredytach indeksowanych i denominowanych do waluty obcej (por. wyroki z 26 lutego 2015 r., C-143/13, B. M. i I. M. v. (...), (...) 2015, nr 2, poz.

I-127, pkt 54, z 20 września 2018 r., C-51/17, O. Bank (...) i O. Faktoring K. Z. v. T. I. i E. K., (...) 2018, nr 9, poz. I-750., pkt 68, z 14 marca 2019 r., C-118/17, Zsuzsanna Dunai v. E. Bank Hungary Z., pkt 48, 52 i z 3 października 2019 r., C-260/18, K. D. i Justyna Dziubak v. R. Bank (...), pkt 44).

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że w ocenie Sądu klauzula denominacyjna nie miała charakteru klauzuli waloryzacyjnej, o której mowa w art. 358¹ § 2 k.c., gdyż jej celem nie było zachowanie realnej wartości kwoty kredytu udzielonego w złotych, tylko obniżenie oprocentowania kredytu przez powiązanie go z frankiem szwajcarskim w zamian za przyjęcie przez kredytobiorcę na siebie całego ryzyka zmiany kursu tej waluty (było to ryzyko spadku kursu w okresie od zawarcia umowy do wypłaty kwoty kredytu i wzrostu kursu w całym okresie spłaty kredytu). Swoje ryzyko Bank zabezpieczał nie przez umowną waloryzację, tylko przez pozaumowne operacje na rynku finansowym.

W umowie kredytu denominowanego do waluty obcej postanowienia regulujące denominację charakteryzują tę umowę jako podtyp umowy kredytu, stanowią o istocie wynikających z niej zobowiązań stron, w tym dotyczących ponoszenia ryzyka kursowego. Bez zastosowania tych postanowień niemożliwe byłoby ustalenie wysokości kwoty kredytu podlegającej wypłacie i raty kredytu podlegającej spłacie (czyli kwot wyrażonych w złotych). Ponadto postanowienia te pozwalają osiągnąć podstawowy cel umowy: obniżyć oprocentowanie kredytu (a więc jego podstawowy koszt) i uczynić go bardziej dostępnym i (pozornie) bardziej atrakcyjnym w zamian za przyjęcie przez kredytobiorcę na siebie ryzyka zmiany kursu waluty. W tym kontekście są to postanowienia regulujące cenę kredytu w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c.

Powyższe oznacza, że zapisy klauzuli denominacyjnej mogły być uznane za niedozwolone postanowienia umowne tylko w razie stwierdzenia, że nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Wykładnia art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie wymogu jednoznacznego sformułowania postanowień określających główne świadczenia stron umowy, jako wykluczającego możliwość uznania ich za niedozwolone, ponownie wymaga odwołania się do orzecznictwa (...). Za reprezentatywny w tym zakresie można uznać wyrok z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16.

Trybunał podkreślił w nim, że wymogu przejrzystości warunków umownych nie można zawężać do ich zrozumiałości pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej. Dlatego, powinien on być rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, płynące dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne.

Dalej Trybunał, odnosząc się już bezpośrednio do kredytu denominowanego do franka szwajcarskiego wskazał, że w przypadku takiej umowy dyrektywa 93/13 nakłada na bank dwa obowiązki. Po pierwsze, kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Po drugie, bank musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Uogólniając te wymagania (...) podkreślił, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać rozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której

kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (por. wyrok z 20 września 2017 r., C-186/16, R. A. i in. v. (...) SA, (...) 2017, nr 9, poz. I-703, pkt 44, 45, 50 i 51 oraz powołane tam inne wyroki).

Jest oczywiste, że w świetle art. 6 k.c. to na pozwanym spoczywał obowiązek udowodnienia spełnienia wymogów pozwalających uznać, że postanowienia klauzuli denominacyjnej zostały sformułowane w sposób jednoznaczny w wyżej przedstawionym rozumieniu. Na tę okoliczność pozwany zaoferował jedynie zeznania powodów i przedmiotową umowę kredytu. Powodowie nie potwierdzili stanowiska pozwanego. Również treść umowy nie pozwalała na przyjęcie jednoznaczności klauzuli denominacyjnej.

Po pierwsze, zaprzeczeniem tego, co wynika z wymogu jednoznaczności postanowień klauzuli denominacyjnej, czyli elementu decydującego o istocie przedmiotowej umowy, jest jej umieszczenie poza główną treścią umowy, w siódmym załączniku do niej. Klauzula ta stanowiła główny wyróżnik i oś umowy, dlatego cały opis mechanizmu jej działania powinien być uregulowany w samej umowie (co nie miało miejsca w sytuacji umieszczenia go w załączniku) i to w taki sposób, aby kolejne zapisy jasno i przejrzysto, krok po kroku ujawniały jego istotę (co nie miało miejsca z uwagi na lakoniczność tych zapisów i przeplatanie postanowień istotnych nieistotnymi). Ewentualnie mechanizm ten powinien być jasno i dokładnie objaśniony przez pracownika Banku - na co nie ma dowodów.

Po drugie, treść ust. 1 Załącznika nr 1 do umowy, na którą powoływał się pozwany, nie świadczyła o spełnieniu przez niego ciążącego na nim obowiązku informacyjnego. Zawarte tam oświadczenie powodów ma charakter blankietowy, a w konsekwencji nie pozwala na ustalenie, jakie konkretne informacje i wyjaśnienia kryją się za jego ogólnikowymi sformułowaniami. Zeznania powodów wskazywały na to, że praktycznie żadne. Poza tym, niezależnie od tego, że z treści oświadczenia nie wynika zakres udzielonych powodom informacji, jak też to, czy były one rzetelne, zwłaszcza w zakresie rozmiaru ryzyka walutowego, wskazać też trzeba, że oświadczenia te w żaden sposób nie potwierdzają, że konieczne wyjaśnienia zostały im przekazane w sposób dostosowany do ich możliwości percepcji wynikających, w szczególności z zasobu posiadanej wiedzy.

Na podstawie samego brzmienia ust. 1 Załącznika nr 1 nie sposób było zatem przyjąć, że bank wypełnił wobec powodów swój obowiązek informacyjny w sposób, o jakim mowa w orzecznictwie (...). Podkreślenia wymaga, że w tym zakresie nie była wystarczająca ogólna i oczywista dla każdego informacja, że kurs franka może wzrosnąć, czy nawet wyjaśnienie, że spowoduje to wzrost raty kredytu i wyrażonego w złotych salda zadłużenia. Wymóg rzetelności nakazywał pokazanie zachowania kursu franka szwajcarskiego w stosunku do złotówki w co najmniej takim samym okresie wstecz, jak ten, na jaki miała zostać zawarta umowa i zbudowanie symulacji opartej na analogicznym wzroście kursu w przyszłości. Przede wszystkim jednak konieczne było uprzedzenie o skali ryzyka skokowego wzrostu kursu franka szwajcarskiego.

Gospodarkę światową cyklicznie dotykają różnej natury kryzysy. W takich okresach w krajach rozwijających się, takich jak Polska, waluty miejscowe, osłabiają się względem franka szwajcarskiego i to niekiedy bardzo gwałtownie. Przy czym z reguły później nie odrabiają całości strat. Podobnie się dzieje w przypadku lokalnych kryzysów gospodarczych obejmujących tylko dany kraj lub region. Dlatego, wyjaśniając powodom ryzyko walutowe, należało przywołać znane z historii sytuacje, które wywołały skokowy wzrost kursu franka szwajcarskiego w stosunku do walut innych krajów i uświadomić im, że prawdopodobieństwo zmaterializowania się w Polsce takiego niekorzystnego dla nich scenariusza jest tym wyższe, im dłuższy jest okres kredytowania. W dacie zawarcia przedmiotowej umowy, pojawienie się w perspektywie kolejnych 30 lat co najmniej dwóch, trzech kryzysów gospodarczych powodujących jakiś skokowy wzrost kursu franka szwajcarskiego, było praktycznie pewne. Dlatego konieczne było przedstawienie powodom (np. na historycznych przykładach z innych krajów), w jaki sposób wywołany takim kryzysem wzrost kursu wpłynie na ich obciążenia finansowe na różnych etapach wykonywania umowy. Powyższe wymogi nie zostały przez Bank wypełnione.

Po trzecie, z dokonanych ustaleń wynikało, że przy zawieraniu przedmiotowej umowy kredytu doradca klienta nie tylko nie wypełnił w stosunku do powodów obowiązku informacyjnego w zakresie skali ryzyka walutowego, ale

przez swoje zapewnienia o stabilności kursu franka szwajcarskiego, bezpodstawnie umniejszał to ryzyko, w praktyce uniemożliwiając powodowi ocenę jego rzeczywistego rozmiaru.

Po czwarte, żaden zapis umowy nie uprzedzał powodów, że nie przewiduje ona górnej granicy wzrostu kwoty raty wyrażonej w złotych na skutek wzrostu kursu franka. Dodatkowo, powodowie, ani w treści umowy, ani w toku rozmów z doradcą klienta nie zostali poinformowani, że z powodu spadku kursu franka w okresie od zawarcia umowy do uruchomienia kredytu mogą otrzymać kwotę w złotych znacząco mniejszą niż oczekiwana. Nie mając takiej informacji, powodowie nie mogli dostosować swojego zachowania do sytuacji na rynku walutowym, np. przez oczekiwanie z uruchomieniem kredytu (transzy) na wzrost kursu franka, zmianę ilości i wysokości transz, czy nawet rezygnację z kredytu.

O niewłaściwym wypełnieniu przez Bank obowiązku informacyjnego świadczyły też okoliczności sprawy. Powodowie w dacie podpisania umowy tworzyli rodzinę o co najwyżej średnich dochodach, bez jasnych perspektyw szybkiego awansu finansowego i przedterminowej spłaty kredytu w krótkim czasie. W związku z tym ryzyko walutowe po ich stronie było na tyle wysokie, że rozsądnie rzecz oceniając nie powinni go byli podjąć. To, że jednak je to zrobili, dodatkowo przemawia za tym, że nie zostało im ono rzetelnie przedstawione.

W wyniku powyższych rozważań Sąd przyjął, że postanowienia umowne regulujące klauzulę denominacyjną nie są sformułowane w sposób jednoznaczny, a to, mimo że określają główne świadczenie stron, otwierało drogę do ich oceny pod kątem abuzywności.

W odróżnieniu od klauzuli denominacyjnej, klauzula tabel kursowych nie określa głównych świadczeń stron. Jej postanowienia dotyczyły jedynie sposobu określania kursu franka szwajcarskiego, jako waluty denominacji przy wypłacie kredytu i spłacie rat. Nie decydowała więc w żadnym zakresie o charakterze umowy, a jedynie o sposobie jej wykonywania i to od strony czysto technicznej. Możliwe było całkowicie odmienne ukształtowanie sposobu określania kursu franka szwajcarskiego na potrzeby wykonywania umowy bez zmiany jej istoty jako kredytu denominowanego do waluty obcej. W związku z tym klauzula ta podlegała kontroli pod kątem abuzywności, niezależnie od tego, czy była jednoznacznie określona.

Art. 385¹ § 1 k.c. wprowadza dwuelementowe kryterium oceny, czy postanowienie umowy kształtujące prawa i obowiązki konsumenta ma charakter niedozwolony. Elementami tymi są sprzeczność z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta.

„Dobre obyczaje” to klauzula generalna, której zadaniem jest wprowadzenie możliwości dokonania oceny treści umowy w świetle norm pozaprawnych. Chodzi przy tym o normy moralne i obyczajowe, akceptowane powszechnie albo w określonej sferze, na przykład w obrocie profesjonalnym, w określonej branży, w stosunkach z konsumentem itp. Przez dobre obyczaje należy zatem rozumieć pozaprawne reguły postępowania wyznaczane przez etykę, moralność i społecznie aprobowane zwyczaje. W obrocie konsumenckim są to więc takie wymogi jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerłość, lojalność, rzetelność czy fachowość. Sprzeczne z dobrymi obyczajami będą postanowienia umów, które nie pozwalają na realizację tych wartości. W szczególności dotyczy to takich postanowień, za pomocą których przedsiębiorca kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób nieuwzględniający jego słuszných interesów (por. uchwała SN z dnia 29 czerwca 2007 r., III CZP 62/07, OSNC 2008/7–8/87).

Rażące naruszenie interesów konsumenta jest elementem oceny, które wprowadza wymóg prawnie istotnego stopnia sprzeczności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami. Ustawodawca posłużył się w art. 385¹ k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby sugerować ograniczenie stosowania tego przepisu tylko do przypadków bardzo poważnych, wręcz skrajnych. Jednak w art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 ta sama przesłanka została określona jako spowodowanie poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. W tej sytuacji wymóg dokonywania wykładni art. 385¹ k.c. w zgodzie z postanowieniami i celem dyrektywy 93/13 powoduje konieczność rozszerzającej wykładni pojęcia rażącego naruszenia interesów konsumenta, celem objęcia nim również przypadków naruszeń poważnych, choć nie rażących w tradycyjnym

rozumieniu tego słowa w polskim prawie cywilnym. Rażąco naruszenie interesów konsumenta ma więc miejsce, gdy postanowienia umowy poważnie odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, skutkując nieusprawiedliwioną dysproporcją na niekorzyść konsumenta.

Zaznaczyć trzeba, że oceniając naruszenie interesów konsumenta, należy uwzględnić nie tylko interesy o wymiarze ekonomicznym, ale także wszystkie inne, zasługujące na ochronę, jak zdrowie, czas, organizacja życia, prywatność, poczucie godności osobistej czy satysfakcja z zawarcia umowy o określonej treści.

Podsumowując powyższe uwagi dla potrzeb oceny klauzul denominacyjnej i tabel kursowych zapisanych w przedmiotowej umowie kredytu, wskazać można, że w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta takie postanowienia umowne, które, przez nielojalne, nierzetelne, czy nieuczciwe wykorzystanie zaufania konsumenta i braku po jego stronie odpowiedniej wiedzy, powodują nieusprawiedliwioną, poważną nierównowagę kontraktową na korzyść przedsiębiorcy.

Przed przystąpieniem do oceny klauzul denominacyjnej i tabel kursowych zawartych w przedmiotowej umowie pod kątem zgodności z dobrymi obyczajami, należy jeszcze podkreślić, że zgodnie z art. 385² k.c., oceny tej dokonuje się według stanu z chwili podpisania umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Zatem, przy dokonywaniu oceny niedozwolonego charakteru postanowienia umownego nie ma żadnego znaczenia, w jaki sposób umowa była przez strony wykonywana (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2 i powołane tam orzecznictwo). W szczególności nie jest ważne, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikały z korzystnego dla niego brzmienia postanowień umownych. Innymi słowy, jeśli zapisy umowy dawała przedsiębiorcy możliwość naruszenia interesów konsumenta, dla przyjęcia ich niedozwolonego charakteru nie jest istotne, czy przedsiębiorca z tych zapisów skorzystał. Dlatego w sprawie nie miało znaczenia to, w jaki sposób pozwany ustalał kurs waluty, w szczególności czy robił to rzetelnie i uczciwie. W świetle art. 385² k.c., nie miało też znaczenia, w jaki sposób Bank zapewnił sobie finansowanie udzielonego powodowi kredytu i zabezpieczenie swego ryzyka walutowego, gdyż była to kwestia pozostająca całkowicie poza umową, w stosunku do niej wtórna, a przy tym nieznaną drugiej stronie i z tego względu niemogąca oddziaływać na ocenę postanowień umowy.

Przechodząc do oceny klauzul, odnośnie do klauzuli tabel kursowych podkreślenia wymaga, że pozostawiała ona Bankowi niczym nieograniczoną swobodę w kształtowaniu kursów kupna i sprzedaży franka szwajcarskiego, które będą miały zastosowanie do wypłaty i spłaty kredytu. W świetle jej postanowień możliwa była nawet sytuacja, że Bank określi w swoich tabelach odrębne kursy kupna i sprzedaży, które będą miały zastosowanie wyłącznie do kredytów hipotecznych i zapewnią mu dodatkowy, nieuzasadniony zysk kosztem konsumentów. Ponadto powodowie nie zostali jasno poinformowani o istnieniu, a zwłaszcza o skali dodatkowych obciążeń finansowych, które z tego tytułu będą musieli ponosić w okresie wykonywania umowy. Dlatego Sąd nie miał wątpliwości, że klauzula tabel kursowych w sposób sprzeczny z wymogami uczciwości i lojalności rażąco narusza interes ekonomiczny powodów. Dodać można, że w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego od dawna ukształtowany jest pogląd, że postanowienia umowy pozwalające bankowi na określenie wysokości należności obciążającej konsumenta na podstawie własnych tabel kursowych, bez wskazania obiektywnych kryteriów ustalania kursów, jest niedozwolonym postanowieniem umownym w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134, z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, z 19 września 2018 r., I CNP 39/17, z 24 października 2018 r., II CSK 632/17, z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18 i z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, nie publ.).

Oceniając klauzulę denominacyjną, w pierwszej kolejności podkreślić trzeba, że za jej pomocą powodowie zostali w sposób nieuzasadniony obciążeni całością ryzyka deprecjacji franka szwajcarskiego w okresie do uruchomienia kredytu oraz całością ryzyka aprecjacji franka szwajcarskiego przez cały okres spłaty kredytu. Zaznaczyć trzeba, że zgodnie z tym, co już wyżej powiedziano, podstawą analizy rozłożenia ryzyka walutowego w umowie mogła być jedynie jej treść, nie zaś sposób finansowania przez Bank prowadzonej działalności kredytowej i zabezpieczania ryzyka

kursowego. Byłby on istotny, tylko gdyby został ujawniony w umowie i stosownie do tego nastąpiłoby sprawiedliwe rozdzielenie między strony ryzyka oraz korzyści płynących dla nich z aprecjacji i deprecjacji franka szwajcarskiego, co nie miało miejsca.

Niewątpliwie nałożenie na konsumenta jakiegoś rodzaju ryzyka w umowie kredytu jest dopuszczalne. Co więcej, jest bardzo częste, gdyż wiąże się chociażby z konstrukcją klauzuli zmiennego oprocentowania. Klauzula taka w przypadku kredytu w złotych jest jednak usprawiedliwiona jako rozsądna cena za pozyskanie kwoty kredytu. Jednak w umowie stron klauzula denominacyjna została wprowadzona obok klauzuli zmiennego oprocentowania i w sposób nieporównanie większy podniosła ryzyko powodów. Wzrost oprocentowania kredytu prowadzi do wzrostu wysokości raty, jednak nie rośnie saldo zadłużenia kredytobiorcy. Tymczasem w przypadku kredytu denominowanego, wzrost kursu waluty oznacza jednoczesny wzrost rat i wysokości pozostałego do spłaty zadłużenia wyrażonego w złotych. Przy czym stopień tego wzrostu nie ma żadnych umownych granic.

Ponadto obciążenie powodów całością ryzyka aprecjacji franka szwajcarskiego nastąpiło w sposób nietransparentny. Postanowienia umowy nie zawierały jednoznacznego zapisu o obciążeniu powodów całością tego ryzyka i jego rozmiarach, jak też nie zostali oni o tym uprzedzeni na etapie przedumownym. Takie ukształtowanie klauzuli denominacyjnej było tym bardziej nieakceptowalne z punktu widzenia zasad uczciwości i rzetelności, że ryzyko znacznej aprecjacji franka szwajcarskiego w okresie, na jaki umowa została zawarta, było bardzo wysokie.

Skutkiem nałożenia na powodów całości ryzyka zmiany kursu franka szwajcarskiego, było bardzo nierównomierne i niesprawiedliwe rozłożenie ogólnego ryzyka ponoszonego przez obie strony w związku z zawarciem umowy. W świetle postanowień umowy Bank ryzykował stratę znacznej części kwoty, która została wypłacona powodom. Strata taka mogła nastąpić w przypadku szybkiego i radykalnego spadku wartości franka szwajcarskiego. Biorąc pod uwagę realia ekonomiczne, było to ryzyko znikome i z pewnością radykalnie mniejsze niż ryzyko wzrostu kursu. Przy tym Bank mógł zabezpieczać się przed ryzykiem zmiany kursowych pozaumownie, przez odpowiednie operacje na rynku finansowym. W świetle treści umowy Bank ryzykował też tym, że powodowie staną się niewypłacalni. Jednak ryzyko to w znacznym stopniu ograniczył przez uzyskanie hipoteki na nieruchomości powodów. Tymczasem ich sytuacja przedstawiała się zupełnie inaczej. W wyniku wzrostu kursu franka wysokość ich zobowiązania kredytowego w przeliczeniu na złote mogła przewyższyć nie tylko wartość kredytowanej nieruchomości, ale też wartość całego ich majątku. Ponadto wzrost kursu franka mógł spowodować po ich stronie brak możliwości finansowych obsługi rat, nawet przy niezmiennym poziomie ich realnych dochodów. Umowa zaś nie dawała powodom żadnych skutecznych narzędzi zapobieżenia skutkom gwałtownej aprecjacji franka szwajcarskiego i nie mieli też praktycznie żadnych możliwości pozaumownego zabezpieczenia swojego ryzyka z tym związanego.

Wprowadzenie do umowy stron klauzuli denominacyjnej nastąpiło z wykorzystaniem przewagi kontraktowej Banku i zaufania, jakim się u powodów cieszył. Bank, dysponując nieporównywalnie większymi niż powodowie możliwościami oceny ryzyka wiążącego się z denominacją oraz mogąc zabezpieczać się przed ryzykiem zmian kursowych w sposób znacznie bardziej efektywny niż powodowie, wprowadził do umowy klauzulę denominacyjną w kształcie, w którym chroniła głównie jego własny interes ekonomiczny, kosztem powodów.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że klauzula denominacyjna w sposób niesprawiedliwy, niełojalny i nieuczciwy prowadziła do poważnego i niesprawiedliwego uprzywilejowania pozycji Banku w przedmiotowej umowie kredytu. Stanowiła więc niedozwolone postanowienie umowne.

Z tych przyczyn klauzule denominacyjną i tabel kursowych Sąd uznał za niedozwolone postanowienia umowne, o których mowa w art. 385¹ § 1 k.c.

Art. 385¹ § 1 k.c. wprowadza sankcję niezwiązania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi. W okolicznościach sprawy prowadziło to do nieważności przedmiotowej umowy kredytu.

Brak związania konsumenta niedozwolonym postanowieniem umownym oznacza, że nie wywołuje ono żadnych skutków prawnych od samego początku i z mocy samego prawa, co sąd ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Konsument może następnie udzielić świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną albo podjąć decyzję przeciwną (odmówić zgody), co spowoduje trwałą bezskuteczność (nieważność) niedozwolonego postanowienia. Jeżeli umowa bez klauzuli abuzywnej nie może wiązać stron, dzieli los klauzuli. W sytuacji, w której klauzula abuzywna stała się definitywnie bezskuteczna (nieważna) wskutek odmowy jej potwierdzenia przez konsumenta, o obowiązywaniu umowy decyduje to, czy weszła w jej miejsce jakaś regulacja zastępcza. To zaś zależy od tego, czy całkowita i trwała bezskuteczność (nieważność) umowy naraża konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje, czemu może on wiążąco zaprzeczyć, sprzeciwiając się utrzymaniu umowy (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, OSNC 2021/9/56 i powołane tam orzecznictwo (...)).

Powodowie świadomie i swobodnie odmówili wyrażenia zgody na wyżej wskazane klauzule abuzywne, czego wyrazem był już pozew i co potwierdzili w toku rozprawy. Spowodowało to trwałą bezskuteczność (nieważność) tych klauzul. Funkcjonowanie przedmiotowej umowy kredytu bez ich postanowień nie było możliwe.

Klauzula denominacyjna decydowała o istocie przedmiotowej umowy. Jej eliminacja była niemożliwa bez zmiany charakteru umowy. Usunięcie klauzuli denominacyjnej doprowadziłoby również do zaniknięcia ryzyka kursowego, które bezpośrednio wynika z denominacji kredytu do waluty (por. wyrok (...) z 14 marca 2019 r., C-118/17, Zsuzsanna Dunai v. E. Bank Hungary Z., pkt 48 i 52). Wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego tak dla umowy kredytu denominowanego, jak i indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134 i z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.)

Wyłączenie z umowy klauzuli denominacyjnej powodowałaby również niemożność określenia oprocentowania kredytu. W konsekwencji wyeliminowania denominacji kwota zobowiązania obu stron wyrażona byłaby w złotych, przy braku adekwatnych do tego mechanizmów wyznaczania stopy procentowej. W tym celu nie można byłoby wykorzystać postanowień umowy dotyczących oprocentowania opartego o stawkę LIBOR 6M dla CHF, gdyż ze swej istoty jest ona właściwa tylko dla franka szwajcarskiego. Oparcie oprocentowania kredytu w złotych na stawce LIBOR 6M dla CHF tworzyłoby prawną i ekonomiczną hybrydę, która byłaby nie do pogodzenia z naturą umowy kredytu, która zakłada, że oprocentowanie kredytu jest oparte o wskaźniki właściwe dla waluty, w której wyrażone jest to zobowiązanie. Poza tym, w takiej sytuacji również doszłoby do zaniknięcia ryzyka kursowego ze skutkiem przekształcenia umowy stron w umowę o odmiennej istocie i charakterze (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, nie publ.).

W konsekwencji powyższych uwag należało uznać, że wyeliminowanie z przedmiotowej umowy kredytu niedozwolonych postanowień umownych prowadzi do jej nieważności.

Powodowie, uprzedzeni o możliwych, negatywnych skutkach nieważności umowy, sprzeciwili się jej utrzymaniu. Ich oświadczenia zostały złożone w oparciu o pełną, dostępną wiedzę i świadomość konsekwencji nieważności umowy. Powodowało to definitywną nieważność umowy.

Podsumowując całość dotychczasowych rozważań, Sąd uznał, że przedmiotowa umowa kredytu jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 k.c. z powodu sprzeczności z art. 353¹ k.c. Sąd doszedł też do przekonania, że nawet gdyby umowę uznać za ważną z punktu widzenia art. 58 k.c., to i tak do jej nieważności prowadzi wyeliminowanie z niej niedozwolonych postanowień umownych, gdyż w ten sposób zostaje pozbawiona elementów przedmiotowo istotnych umowy kredytu denominowanego do waluty obcej, a więc umowy, której zawarcie było wolą stron.

W związku z powyższym należało rozważyć konsekwencje bezwzględnej nieważności przedmiotowej umowy. Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Z kolei art. 410 § 1 k.c. stanowi, że powyższy przepis stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Stosownie zaś do art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia.

Świadczenie spełnione w wykonaniu nieważnej czynności prawnej jest objęte ostatnią z wymienionych w art. 411 § 2 k.c. kondycji - czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (*condictio sine causa*). W przypadku nieważności umowy kredytu kredytobiorcy i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w jej wykonaniu (por. wyżej już powoływana uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z 7 maja 2021 r., III CZP 6/21).

Przeciwko roszczeniom powodów pozwany zgłosił zarzuty przedawnienia (k. 67v, 85v-86) i nadużycia prawa podmiotowego (k. 86).

W części, w jakiej dotyczył ustalenia, zarzut przedawnienia był bezzasadny, gdyż żądanie ustalenia nieważności umowy nie ulega przedawnieniu (por. wyroki Sądu Najwyższego z 1 marca 1963 r., III CR 193/62, OSNC 1964/5/97 i z 27 sierpnia 1976 r., II CR 288/76, OSNC 1977/5-6/91).

Także w części, w jakiej dotyczył żądania zapłaty, zarzut przedawnienia nie mógł być uwzględniony. Roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, w tym o zwrot nienależnego świadczenia, o ile nie są związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, przedawniają się w ogólnym terminie z art. 118 k.c. in principio (por. uchwała Sądu Najwyższego z 25 listopada 2011 r., III CZP 67/11, OSNC 2012/6/69 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 17 grudnia 1976 r., III CRN 289/76 i z 25 lutego 2005 r., II CK 439/04, nie publ.). Odnośnie do części roszczenia o zapłatę za okres nie wcześniejszy niż dziesięć lat przed wniesieniem pozwu (czyli za okres od 30 października 2010 r.) roszczenie nie było więc przedawnione (art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 8 lipca 2018 r. w związku z art. 5 ust. 3 z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw).

Natomiast zgłoszenie zarzutu przedawnienia roszczenia za okres wcześniejszy niż dziesięć lat przed wniesieniem pozwu (czyli za okres do 29 października 2010 r.) stanowiło nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 k.c.). W ocenie Sądu w okolicznościach sprawy z punktu widzenia zasad współzycia społecznego jedynym słusznym i sprawiedliwym rozwiązaniem jest zwrócenie sobie przez obie strony otrzymanych od siebie nawzajem nienależnych świadczeń w pełnej wysokości. Jest to możliwe jedynie przez nieuwzględnienie upływu terminów przedawnienia roszczeń obu stron. Podkreślić bowiem trzeba, że roszczenie pozwane jest w całości przedawnione.

Roszczenie banku o zwrot kwoty wypłaconej kredytobiorcy w wykonaniu nieważnej umowy kredytu jest związane z prowadzeniem przez niego działalności gospodarczej. Zatem podlegało ono trzyletniemu terminowi przedawnienia (art. 118 k.c.). Bieg przedawnienia takiego roszczenia rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zdanie drugie w zw. z art. 455 k.c.), niezależnie od świadomości uprawnionego co do przysługiwania mu roszczenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z 26 listopada 2009 r., III CZP 102/09, OSNC 2010/5/75 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, OSNC 2004/7-8/117, z 8 lipca 2010 r., II CSK 126/10, IC 2011/10/41 i z 6 grudnia 2017 r., I CSK 476/17, nie publ.).

W realiach sprawy Bank mógł wezwać powodów do wykonania zobowiązania o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia wynikłego z wypłaty kwoty kredytu już w chwili spełnienia tego świadczenia, czyli 1 i 20 grudnia 2004 r. W takiej sytuacji, wyznaczając powodom odpowiedni termin do zwrotu kwoty kredytu (art. 455 k.c.), pozwany musiałby uwzględnić, że jej większość została przekazana osobie trzeciej tytułem ceny za kupioną przez powodów nieruchomość. W związku z tym powodowie musieliby mieć czas na pozyskanie środków z przeznaczeniem na zwrot nienależnego

świadczenia, np. z innego kredytu, co wymagałoby około 3 miesięcy. Przyjmując taki termin liczony od pierwszego wezwania, jako odpowiadający wymogom z art. 455 k.c. oraz doliczając trzy dni na dotarcie do powodów wezwania Banku, bieg terminu przedawnienia roszczenia pozwanego rozpoczął się 5 marca 2005 r. i upłynął 5 marca 2008 r.

Z punktu widzenia zasad współżycia społecznego warunkiem możliwości nieuwzględnienia w przyszłości upływu terminu przedawnienia roszczenia pozwanego o zwrot wypłaconej kwoty kredytu (art. 117 § 2¹ k.c. i art. 117¹ § 1 k.c.) jest nieuwzględnienie zarzut przedawnienia zgłoszonego przez pozwanego w sprawie niniejszej.

Zarzut nadużycia prawa podmiotowego przez powodów był bezpodstawny. Po pierwsze, odnosił się tylko do abuzywności postanowień umowy, a nie do jej nieważności, którą Sąd stwierdził. Po drugie, był on oparty na fałszywych przesłankach. Nie ulega wątpliwości, że Bank udzielał kredytów denominowanych bez złej woli. Jednakże czynił to też bez należytej staranności, gdyż jej zachowanie (w tym analiza negatywnych konsekwencji społecznych, jakie wiązały się z udzielaniem takich kredytów przez banki w innych krajach, np. w Australii w latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku) skłoniłoby go do powstrzymania się od szerokiego oferowania tego typu produktu konsumentom, jako zbyt ryzykownego. Nie można też się zgodzić z postawieniem przez pozwanego problemu w ten sposób, że powodowie czerpali korzyści z klauzuli denominacyjnej a do wytoczenia powództwa skłonił ich wzrost kursu franka do poziomu, przy którym uznali kredyt za nieopłacalny. Właściwa perspektywa jest taka, że powodowie wytoczyli powództwo, bo zmaterializowało się ryzyko znacznej aprecjacji franka szwajcarskiego, o skali którego praktycznie nie zostali przez pozwanego poinformowani, choć jego obowiązkiem było to uczynić. Znalazienie, się przez licznych konsumentów (w tym powodów), którzy zawarli umowy „frankowe”, w korzystniejszej sytuacji niż inni kredytobiorcy, którzy zaciągnęli kredyty w złotych, na skutek nieważności umowy kredytu z powodu abuzywności jej postanowień, jest problemem społecznym, który może rozwiązać jedynie interwencja ustawodawcy. W żadnym razie sposobem na jego rozwiązanie nie może być uznanie za nadużycie prawa zasadnego domagania się przez pozwanych uznania za abuzywne postanowień umowy. Skoro pozwany uważa, że powodowie jego kosztem niesłusznie wzbogacili się o wzrost wartości ich nieruchomości, właściwym środkiem do uzyskania przez niego ochrony prawnej jest wytoczenie w tym zakresie powództwa, a nie zgłaszanie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego.

Zostało w sprawie ustalone, że w okresie objętym żądaniem pozwu - od 30 grudnia 2004 r. do 31 sierpnia 2020 r. - w wykonaniu nieważnej umowy kredytu, której dotyczył spór, powodowie zapłacili pozwanemu 99.632,88 zł. W tym zakresie powództwo o zapłatę było więc zasadne.

Powodowie żądali zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie i żądanie to w większości było uzasadnione. Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl zdania pierwszego § 2 art. 481 k.c., jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Opóźnienie ma miejsce wówczas, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia pieniężnego w terminie. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy. Zgodnie z art. 455 k.c., jeśli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W okolicznościach sprawy Sąd uznał, że wymóg bezzwłoczności spełniłaby zapłata dokonana przez pozwanego w ciągu 7 dni. Jest to minimalny czas konieczny w rozbudowanej strukturze, jaką jest bank, na zweryfikowanie żądania, podjęcie decyzji, obieg dokumentów i wykonanie przelewu. Powodowie nie wezwali pozwanego do zapłaty przed wytoczeniem powództwa. W tej sytuacji rolę wezwania spełnił pozew. Pozwany otrzymał go 17 listopada 2020 r. (k. 66). Siedmiodniowy termin liczony od tej daty upłynął 24 listopada 2020 r., więc od następnego dnia pozwany był w opóźnieniu. Dlatego od tej daty żądanie odsetek było uzasadnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd orzekł, jak w punkcie 2 wyroku.

W niewielkiej części żądania odsetkowego powództwo było nieuzasadnione i jako takie zostało oddalone w punkcie 3 wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął w punkcie 4 wyroku na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c. i art. 98 § 1¹ k.p.c. Powodowie ulegli tylko co do nieznacznej części swego żądania, co uzasadniało obciążenia pozwanego całością poniesionych przez nich kosztów. Składały się na nie opłata od pozwu 1.000 zł, opłaty skarbowe od pełnomocnictw 34 zł i wynagrodzenie pełnomocnika 5.400 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez